Nr. 58. Lwów, Poniedziałek dnia 1. Marca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 K (14 M), z dostawą do domu 23 K (16 M), z przesyłką w Polsce 23 K (16 M) w innych państwach 24 K (17·50 M). Za zmianę adresu dopłaca się 60 h. Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 1 Kor. (70 fen.) Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1·30 (90 fen.). Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 4 K (2·80 M). „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 7 K (4·90 M). Drobne ogłoszenia 40 h. (28 f.) od wyrazu a po 80 hal. (56 f.) tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 30 h., (20 f.) tłustym drukiem po 60 h. (40 f.). Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Admin stracy otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Polityka francuska a sprawa wschodnich granic Polski.

Wiemy, że zawsze dotąd Francja była zasadniczo przeciwna polskiej polityce wschodniej, jako zagrażającej interesom Wielkiej Rosji, obecnie daje się zauważyć pewien zwrot, który mamy zapewne do zawdzięczenia upadkowi Kołczaka i klęskom Denikina, a wzrostowi bolszewików. Zwrotowi temu wyraz daje na łamach półoficjalnego „Temps'a" p. Ch. Rivet, korespondent warszawski, idąc zapewne za pewnemi wytycznemi, otrzymanemi z góry. Mianowicie dotąd polityka francuska przyznawała Polsce linję Bugu tylko i ograniczała ją do terytorjum ściśle etnograficznego, będąc zasadniczo przeciwną wszelkim zamiarom federacyjnym Polski na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie. Dziś zaczyna ona czynić różnicę między „ziemiami północnego wschodu" a Ukrainą. Zastrzegając z góry prawa Rosji do Ukrainy i „do krajów, które jej są niezbędne", p. Rivet przechodzi do spraw Litwy. Stwierdza, że posiadanie tych ziem nie jest dla Rosji koniecznością, że sprawa ta w gruncie rzeczy w przeciwieństwie do sprawy ukraińskiej, nie interesuje ogółu narodu rosyjskiego, kraje te nie są potrzebne dla rozwoju Rosji. Natomiast rząd polski potrafi udowodnić, że ziemie te, pozostając w rękach rosyjskich, stworzą pomost między Rosją a Niemcami i zapewnią tym ostatnim wpływy na wschodzie. Dwa te państwa od czasu wspólnej zbrodni, popełnionej na Polsce, ciążą ku sobie, wspólne granice ułatwiają stosunki ekonomiczne, należy więc je oddzielić. Naturalnie p. Rivet zastrzega się z góry, że chodzi tu tylko o Litwę, Łotwa i Estonja wedle życzeń jego powinny wejść w skład Rosji federacyjnej. Przedstawiwszy historyczne węzły, łączące Litwę z Polską i zupełne zlanie się i pomieszanie obu narodowości na terytorjum historycznej Litwy, wypowiada się on otwarcie za połączeniem federacyjnem obu krajów, jako jedynym środkiem załagodzenia sporów i stworzenia muru uniemożliwiającego zetknięcie niemiecko - rosyjskie i postępy bolszewizmu. Wzywa zatem rząd francuski, by poparł całą siłą tezę Naczelnika Piłsudskiego, nie słuchając złych doradców z Komitetu Narodowego w Paryżu, którzy przez swoją bezwzględną zaborczość szkodę przynieśli zarówno sprawie polskiej jak francuskiej i popchnęli Tarybę naprzód w objęcia Niemiec, a następnie Anglji. Tu dotykamy podstawy polityki doradzanej obecnie przez p. Rivet'a. Jak na wszystkich polach polityki dzisiejszej, tak i tu asystujemy zderzeniu się interesów Anglji i Francji, które mimo wysiłków, by zachować pozory przyjaźni i przymierza, coraz bardziej rozbiegają się w swych dążeniach. Teza angielska pragnie utworzenia Ligi bałtyckiej z Estonji, Łotwy i Litwy, by z niej uczynić ognisko swoich wpływów na Bałtyku i w Rosji. Teza francuska chce widzieć Litwę połączoną z Polską, a Estonję i Łotwę z Rosją, by nie ustępować dziedziny wpływów swych Anglji.

Litwini — jak zapewniał p. Gabrys, korespondent „Temps'a" — nie byliby zasadniczo przeciwni porozumieniu z Polską, jeśli dotąd do niego nie przyszło, to wina polskich sfer szowinistycznych. Teraz należy się śpieszyć, bo Anglja całą siłą prze do przeprowadzenia swojej tezy. P. Rivet zarzuca rządowi francuskiemu brak decyzji w tej sprawie, spowodowany zapewne przez koła rusofilskie, pragnie, by rząd zbył się dwulicowej polityki i otwarcie poparł, na

Bolszewicy zmuszeni do odwrotu.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 28 b. m.:

Front litewsko-białoruski. Wzdłuż Dźwiny, między Dzisną a Połockiem, zwykłe utarczki. W akcji wywiadowczej, w rejonie Lepla, wzięliśmy 5 jeńców. Pod Pogostem oddział naszej piechoty rozprószył szwadron kawalerji bolszewickiej. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel gromadzi nowe wojska i grupuje się do dalszych ataków. Celem niedopuszczenia koncentracji sił bolszewickich na naszem przedpolu, oddziały nasze dokonały wypadu na Walewsk, gdzie rozbiły batalion bolszewicki, biorąc 3 karabiny maszynowe i jeńców.

Front wołyński: Nieprzyjaciel uporczywie atakował nasze pozycje pod Kiszynem. Po kilkugodzinnej zaciętej walce w której oddziały nasze niejednokrotnie przechodziły do kontrataku na białą broń, bolszewicy zmuszeni byli do odwrotu.

Front podolski: Ożywiona działalność wywiadowcza.

Kuliński, podpułkownik.

—o—

Komunikat bolszewicki.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą: W Chołmogorskim i Archangielskim kierunku pomyślnie ścigamy cofającego się nieprzyjaciela, przyczem zajęliśmy stację Chołmogorskaja.

30 wiorst na zachód od Mozyrza w walkach zajęliśmy miasteczko Skrygałow. Wzięto jeńców, 2 miotacze min, 2 karabiny maszynowe.

10 wiorst na wschód od Latyczowa trwają zacięte walki.

Na Dniestrze i wybrzeżu Czarnego morza sytuacja bez zmiany.

W Rostowskim rejonie uporczywe walki z nieprzyjacielem (Denikinem), który rozpoczął ofenzywy.

W Nowoczerkawskim rejonie na wschód od Bogajewska nasza konnica wyrzuciła nieprzyjaciela z szeregu miejscowości. Na prawym brzegu rzeki Podpolnej (?) odrzuciła jego oddziały na południowy brzeg Manycza.

W Cichoreckim kierunku na południowy zachód od stacji Torgowaja zniszczyliśmy brygadę nieprzyjacielską. Wzięto 2 działa, 5 karabinów maszynowych i inną zdobycz.

Rozwijając ofenzywę nasze wojska opanowały szereg miejscowości o 55 wiorst na południowy zachód od Welikokniażewskoj.

Agitatorzy bolszewiccy rozszerzają fałszywe wieści.

Lublin. (Tel. wł.) Przyjezdni, którym udało się przedostać z Rosji do Polski opowiadają, że oddziały bolszewickie stojące w okolicach Baru posiadają znaczny procent Niemców i Węgrów. Agitatorowie bolszewiccy rozsiewają wśród wojska i ludności kłamliwe wieści. O sukcesach wosk polskich na froncie, nie tylko że przemilczają, ale opowiadają wręcz przeciwne zmyślone wersje.

—o—

Kwestja adrjatycka będzie przedmiotem nowych rokowań.

Wiedeń. (Pat.). B. K. za „Coriere d' Italia" z Londynu. Odpowiedź Milleranda i L. George'a dla Wilsona cofa poprzednie propozycje z 9 grudnia i 20 stycznia i zaprasza Wilsona, by wspólnie z rządem francuskim wezwał rządy włoski i jugosłowiański, aby przystąpiły do rokowań na całkiem nowych podstawach. Gdyby ten projekt upadł, to Stany Zjednoczone, Anglja i Francja mają na nowo zająć się rozpatrzeniem całej sprawy adrjatyckiej.

—o—

Francja powiększa stan armji, aby Niemcy zmusić do wykonania traktatu.

Wiedeń. (Pat.). B. K. z Paryża. Izba przyjęła we czwartek 518 głosami przeciw 68 przedłożenie upoważniające do powołania pod broń rocznika 1920. W dyskusji zabierali głos gen. Castelnau, min. wojny Lefebre i Briand. Gen. Castelnau oświadczył między innemi, że Niemcy nie zamierzają się rozbroić i tylko obawa przed siłą francuską może je zmusić do wypełnienia postanowień traktatu. Min. Lefebre oświadczył, że w ustawie o powołaniu chodzi o charakter przemijający, a nie o definitywne podwyższenie. Stan obecny zmusza do tego. Briand podniósł w przemówieniu, że Niemcy chcą zyskać na czasie, aby się zemścić. Zapewne nie chcą oni teraz podejmować wojny, ale pragną zwolna uzyskiwać utracone tereny. Należy stwierdzić, że bez Francji Niemcy byłyby zwycięskimi. Francja może tylko liczyć na swoje siły.

—o—

Rokowania pokojowe z bolszewikami.

Kopenhaga. „Morningpost" donosi, że O' Grady prowadzi dalej rokowania z bolszewikami, które podobno postępują korzystnie. W kilku ważnych kwestjach osiągnięto zgodę. Na razie główną przeszkodą jest żądanie rządu angielskiego, domagające się zupełnego rozbrojenia armji czerwonej. Jak dalej donoszą, najwyższa rada poleciła Lidze narodów, ażeby uregulowano podjęcie na nowo stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

wet wbrew ewentualnym protestom i pretensjom Rosji, politykę „Polski liberalnej, jedynej; którą popierać należy, bo ona jest Polską prawdziwą“, politykę, której twórcą i wykonawcą jest Naczelnik Państwa.

W stosunku do całej Białej Rusi p. Rivet nie wie, jakie ma zająć stanowisko, gdyż — jak twierdzi — sami Białorusini nie zdecydowali się, czy iść z Polską, czy z Rosją. Dziś Rosja odstrasza ich bolszewizmem, ale mogą przyjść inne czasy. P. Rivet byłby za plebiscytem, zaś rządowi polskiemu radzi iść za interesem ogólnym Europy, a nie za osobistym. Rozumiemy, co to znaczy... Jednak korespondent „Temps'a“ nie wypowiada się jasno i ostatecznie nie bardzoby płakał, gdyby cała Białoruś Polskę wybrała.

Zupełnie inne stanowisko zajmuje p. Rivet w stosunku do Ukrainy. Wedle niego państwo Ukrainy jest utopją. Poczucie odrębności narodowej nie istnieje, zostało tylko w Galicji sztucznie wywołane przez Austrję i Niemcy i tu może niedługo zniknie, gdy wymrze generacja przez nie jątrzona. Ukraina naddnieprzańska jest częścią Rosji. Plan polski stworzenia Ukrainy, któraby oddzielała Polskę od Rosji, uważa za nie do przyjęcia. Ukraina taka obróciłaby się przeciw Polsce, żądając Galicji wschodniej, „kolebki“ idei ukraińskiej. Zgoda Francji na niepodległość Ukrainy położyłaby wieczną niezgodę między nią a Rosją. Zatem p. Rivet nie chce zrażać dawnej i przyszłej prawdopodobnie aljantki: Ukraina Rosji jest potrzebna, „Ukraina musi zostać rosyjską“, za to Galicja wschodnia, ze względu na Lwów, może być oddana Polsce.

Z artykułów p. Rivet'a wynika, że opinja francuska nie jest już tak nieugięta jak dawniej w sprawie wschodnich granic Polski. Doczekaliśmy się ustępstw na Litwie. Miejmy nadzieję, że przeczytamy w najbliższej przyszłości, że podobnie jak Litwa, tak i Białoruś i Ukraina Rosji „nie są koniecznie potrzebne“ i że Galicja wschodnia nie „może“, lecz „musi“ do Polski należeć. Należy specjalnie tem poważniej traktować tego rodzaju artykuły „Temps'a“, że nie są to opinje osobiste korespondenta, lecz półoficjalne, inspirowane enuncjacje lub sondowania.

Biskup Bandurski w Wilnie.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Wilno, w lutym.

Przybył do nas ks. biskup Bandurski i chociaż przybył „incognito“, dowiedzieli się wkrótce o jego przyjeździe wszyscy, którzy go znali z czasu uroczystości grunwaldzkich w Krakowie, z jego kazań i dzieł patrjotycznych, przemycanych tajemnie hen na dalekie kresy, z jego odezw gorących, rozrzucanych na Litwie i Białorusi podczas wojny obecnej. Odezwy te krzepiły znękanego polskiego ducha, rwącego się do wolności. Nie dziw, że na wieść o przyjeździe pasterza do Wilna, pragnęli go wszyscy słyszeć przemawiającego z ambony.

Niedziela była dniem pracowitym dla niezmordowanego biskupa. Pierwsi usłyszeli go harcerze nasi dziarscy, którzy czynny brali udział w walkach o Wilno, wspomagając dzielnie żołnierzy polskich, gdy w kwietniu ubiegłego roku odbijali miasto z rąk bolszewików. Dla harcerzy odprawił biskup nabożeństwo w kościele św. Michała, a potem przemówił do licznie zebranej młodzieży i publiczności o ideałach, jakie piastować ma dzisiaj młodzież polska. Odjeżdżającemu biskupowi urządziła młodzież w zaułku Bernardyńskim serdeczną owację.

W półgodziny potem mówił ks. biskup Bandurski w kościele św. Kazimierza do naszych żołnierzy, którzy wraz z publicznością wypełnili ogromny ten kościół.

Popołudniu w wielkiej sali Centrali chrześc. Zw. zawodowych składały ks. Bandurskiemu hołd liczne deputacje organizacji robotniczych i zawodowych. Odbył się tu wiec ku uczczeniu zjednoczenia ziem polskich. Wygłoszono szereg przemówień, również skierowanych do ks. biskupa.

W odpowiedzi ks. biskup Bandurski podniósłszy dzielną postawę mieszkańców Wilna, którzy przetrwali krwawe czasy Murawjewów i innych siepaczy carskich i oddawszy hołd wielkim męczennikom wiary i wolności, przedstawił słuchaczom w prostych, a wymownych słowach znaczenie morza, odzyskanego dla Polski. Wskazał następnie na obowiązki Polaka w obecnej dobie, nawołując do sumiennej, obowiązkowej, wytrwałej pracy, która ma utrwalić i wzmocnić stan naszego posiadania i wielkie zdobycze, które dostały się w udziale naszemu pokoleniu.

Oklaski i entuzjazm serdeczny były odpowiedzią na pasterskie słowa.

Wieczorem był ks. Bandurski obecny na wykładzie powszechnym w uniwersytecie wileńskim, gdzie z okazji objemowania przez wojska polskie wybrzeży Bałtyku, wygłosił dr. Konieczny wykład pt. „Bałtyk a Polska“. Ks. biskup witany był w sali Śniadeckich hołdem, wyrażonym przez usta prorektora Ziemeckiego, przyczem licznie zebrana publiczność powstała z miejsc. Ks. biskup odpowiadając na to przemówienie, zwrócił się z patrjotycznemi słowami do obecnych harcerzy i do całego Wilna, dodając, że czuje się dumnym, iż może przemawiać w tych prastarych murach.

Nazajutrz gościł ks. biskup w „Świetlicy“ żołnierskiej, gdzie swem gorącem przemówieniem podniósł na duchu tych, co najbardziej potrzebują wzmocnienia i otuchy do dalszej ciężkiej służby. Następnie przedstawiciele „Pomocy żołnierzowi polskiemu“ wręczyli ks. biskupowi adres, zaopatrzony licznemi podpisami tej treści:

„Pasterzu! Tobie, któryś w chwili, gdy Prusak zdał się niezwyciężoną potęgą, proroczym duchem wiedziony, nowy Grunwald przepowiadał. Tobie, któryś błogosławił na śmierć i zwycięstwo pierwsze oddziałki strzeleckie, wojnę w imieniu Polski wypowiadające potężnej Rosji. Tobie, któryś przeciw nadziei wierzył w sprawiedliwość dziejową i zmartwychwstanie wielkiej, niepodległej Polski — cześć i hołd składamy“.

„Koło Polek“ ofiarowało ks. Bandurskiemu na pamiątkę piękny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej z napisem: „Wielkiemu Polakowi hołd najwyższy składa „Koło Polek“.

W trzecim dniu w kościele św. Kazimierza odprawił ks. biskup mszę św. z okazji odzyskania pomorskiej ziemi i morza, która to msza odbyła się staraniem wojskowości i wygłosił do żołnierzy płomienne kazanie, poczem wszyscy odśpiewali „Nie damy ziemi!“ — Defilada wszystkich oddziałów wojskowych przed dostojnikiem kościoła i dowódcą frontu białoruskiego gen. Szeptyckim, zakończyła tę uroczystość wojskową.

Wieczorem żegnało liczne grono wielbicieli ukochanego biskupa, który odjeżdżał w stronę Warszawy.

Pisma miejscowe poświęciły ks. biskupowi gorące słowa powitania. „Nasz Kraj“ przypomina, że ks. biskup Bandurski od początku wojny był duchowym przewódcą legjonistów i krzepił ich wzniosłem słowem, że kroczył w pierwszym szeregu tych ludzi, którzy tworzyli i organizowali nową Polskę. „Wytwarza się najgłębsze przekonanie — pisze wymienione pismo — że jedynie biskup Bandurski jest tym powołanym kapłanem, który przez 5-letnią pracę wśród żołnierstwa polskiego największą ma powagę i ufność. To też należy oczekiwać, że gorący ten patrjota i znakomity pisarz zajmie wysoką godność duchowną w zjednoczonej Polsce, o którą walczył nieugięcie przez całe swe życie“.

Rejestracja majątków niemieckich.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27 lutego 1920.

Prezes głównego Urzędu likwidacyjnego — na podstawie uchwały rady ministrów z dn. 16. bm.

Szkice bałkańskie.

—o—

EZ - ZEMAN WA SA'ADE *)

Któż z nas nie śnił za młodu nad czarowną księgą baśni z tysiąca i jednej nocy o dalekim, tajemniczym wschodzie, spowitym w przepych bezcennych klejnotów i miękkich jedwabiów, o kobietach zwinnych jak gazele, płomiennych w spojrzeniu czarnych oczu, o odaliskach otulonych w drogie, przezroczyste gazy, stąpających lekko po puszystych dywanach perskich, marzących w dymie wonnych papierosów o rozkoszy i szaleństwie. Ileż tajemnic buduaru muzułmańskiego kryje w sobie dla ucha europejskiego pochlebne słowo „harem“, Omdlewające ciepło, tajemniczy półzmrok, żarownice tlące pachnącem kadzidłem, szepty przyciszone, zaklęcia gorączkowe, rozuzdanie zmysłów.

Przy pierwszem zetknięciu się z muzułmańskim Wschodem ogarnia przybysza rozczarowanie. Rzeczywistość zdziera bez litości urok wyśnionych w fantazji egzotycznych świetności, ukazując nagą, straszną nędzę Orjentu. Harem staje się nagle złotą, okratowaną klatką dla bezdusznych istot, pozbawiowionych podstawowych praw człowieczeństwa do woli i rozumu. Niedawno jeszcze spędzały tureckie „hanum“ **) czas na bezczynnej, marnej wegetacji, drżąc przed najmniejszą zmarszczką na czole swego władcy, męża, od którego wyłącznej łaski ich cały byt zależał. Poniżenie kobiet tureckich charakteryzuje dosadnie pióro jednej z faworyt sułtańskich, opisującej pobyt cesarzowej Eugenji w Dolma Bagatje. Duma napełniała serca biednych odalisek padyszacha na widok uszanowania i ukłonów, oddawanych takiej jak one kobiecie.

Całą grozę położenia kobiet w Turcji odmalowała żywo i jaskrawo swego czasu żona wielkiego wezyra Kibrizli Mechmet paszy Melek Hanum w pamiętniku, który z wrzawą obiegł świat cywilizowany „Trzydzieści lat w haremie“. Piękna, inteligentna, uwielbiona, przeżyła długie lata u boku męża, któremu dopomogła do uzyskania najwyższych godności w państwie, aż dnia pewnego spotkała ją niełaska małżonka, jedna zachcianka paszy rozerwała węzły trzydziestoletniego współżycia, nieszczęśliwą kobietę oderwano od dzieci, od wygód i bogactw i wyrzucono niemiłosiernie na bruk. Sprawiedliwości u władz szukać nie mogła, gdyż nie znało jej prawo tureckie dla płci żeńskiej.

Dziś czasy znacznie się zmieniły, nowe, młode prądy ogarnęły zastygły islam, postęp wdarł się do skrytek haremu i zmodernizował w krótkich latach podstawy życia rodzinnego na wschodzie. Harem obecnych czasów to buduar, urządzony w smaku paryskim, jedynie stylowe okna wychodzące na skąpany w lazurze Bosfor i bogate dywany zachowały dawny swój wygląd. Młoda postępowa Turczynka zrzuciła ciężką feredżję, zasłaniając oczy cienkim, jedwabnym carsafem, o ile jeszcze wogóle zasłony używa, paple po francusku i angielsku bez błędu, gra na fortepianie, rysuje, rozmawia o sztuce i filozofii, czytuje gazety lub zajmuje się pracą literacką. Pokaźny poczet poetek i powieściopisarek odkrywa skarby, spoczywające na dnie duszy wyzwolonej muzułmanki. Imiona Niguler Hanum, Leyla Fatma i twórczyni ruchu feministycznego na wschodzie Fituat, stanowią ozdobę nauki i literatury osmańskiej.

Nagła przemiana dokonana przez noc u kobiet wschodu z pominięciem powolnej ewolucji stała się jednakże w obecnym przełomowym czasie tragedją dla emancypowanych. Powstał rozłam między generacją starszą a młodszą. Matka, wychowana na niewolnicę, ślepa w posłuchu dla mężczyzny, żyjąca jedynie dla jego rozkoszy, nie rozumie córek, kształconych przez francuskie nauczycielki, harem staje się miejscem zaciętej walki muzułmańskiego konserwatyzmu z nowymi prądami. Lecz nie tylko w starszem pokoleniu znajduje postępowa kobieta turecka wroga. Mężczyzna, który w naśladownictwie ślepem zachodu zrzucił barwny strój wschodni, ubrał się à la france i kształcić kazał córki na modłę europejską, pozostał jednak pod kruchą powłoką kultury dzikim brutalem, dawnym barbarzyńcą. Cieszy go i bawi edukacja kobiet, lecz zrozumieć nie może on w żaden sposób, że zmieniła ona zupełnie usposobienie kobiece i inne jej wyznaczyła stanowisko w społeczeństwie, niż tę poniżającą niewolę, w której dotąd żyła. Ukończywszy naukę, pełna wielkich idei o postępie i kulturze, wychodzi Turczynka za mąż i wnet doznaje gorzkiego rozczarowania. Na każdym kroku walczyć musi z dawnymi zwyczajami, opartymi na tradycjach koranu, zdobywać sobie dopiero powoli uznanie, ulegać często kaprysom i zachciankom małżonka, nie dziw więc, że gorycz przepełnia serca współczesnych kobiet osmańskich, które w miejsce wielkiej miłości, poznanej z powieści europejskich, spotykają na drodze swego życia jedynie grubą, nieokiełznaną zmysłowość. Ostatnim wyrazem tego rozczarowania, to niechęć do życia, wyrywająca z serca zrozpaczonego beznadziejny okrzyk: „La rahati fid dunia“. (Niema szczęścia na świecie).

Długich trzeba będzie jeszcze lat i kilku pokoleń do pogłębienia powierzchownej dziś jeszcze kultury Turków, do złamania starych obyczajów i pojęć, do ostatecznego zwycięstwa wolnej, niezależnej kobiety muzułmańskiej.

Dr. Tadeusz Lubaczewski.

---

*) Szczęście a przyszłość.

**) pani, w znaczeniu żony.

zgłosił do Sejmu projekt ustawy o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich.

Projekt ten poprzedzony jest następującem uzasadnieniem:

Wersalski traktat pokojowy z Niemcami przyznaje państwom sprzymierzonym prawo zatrzymania i likwidacji majątków, praw i interesów, należących w chwili uprawomocnienia się rzeczonego traktatu do obywateli niemieckich na dawnych lub odstąpionych terytorjach tych państw. Takież prawo przysługuje i Polsce raz z tytułu należenia jej do rzędu państw stowarzyszonych, a następnie w myśl ustępu 4 art 92 tegoż traktatu, który to ustęp potwierdzając to prawo nominatim dla Polski wogóle, ogranicza je w pewnym stopniu tylko w stosunku do majątków, znajdujących się na b. terytorjach niemieckich, a obecnie uznanych ostatecznie za część Polski.

Z powyższego wynika, że Polsce bezwzględnie przysługuje prawo zatrzymania i likwidacji prywatnych majątków niemieckich na terytorjach b. dzielnic austrjackiej i rosyjskiej bez wszelkich ograniczeń, a w byłej dzielnicy pruskiej z zastrzeżeniem przewidzianem w 2 części art. 92 traktatu.

Zawarowane w traktacie prawo likwidacji majątków niemieckich dąży do dwóch celów, mianowicie: do odniemczenia stanu posiadania oraz do stworzenia ewikcji odszkodowań powojennych.

Główne artykuły wspomnianej ustawy brzmią:

W myśl postanowień traktatu pokojowego, zawartego pomiędzy państwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi, a Niemcami dnia 28. czerwca 1919 r., znajdujące się na obszarze Rzczpltej Polskiej majątki, prawa i interesy, należące dnia 10. stycznia 1920 r. do obywateli Rzeszy niemieckiej lub do osób prawnych, zarządzanych lub kontrolowanych przez tychże obywateli, niezależnie od miejsca znajdowania się siedziby tych osób prawnych, winny być zgłoszone w terminach i miejscach, które określi rozporządzenie wykonawcze do ustawy niniejszej.

Zgłoszeniu nie podlegają: a) majątki, prawa i interesy, należące do takich obywateli Rzeszy niemieckiej, którym przysługuje prawo obywatelstwa polskiego na zasadzie ustawy o obywatelstwie państwa pols. lub na mocy traktatów międzynarodowych, przez Polskę zawartych; b) majątki, zwolnione od zatrzymania i likwidacji w myśl konwencji urzędniczej, zawartej między rządem polskim a niemieckim w Berlinie 15. listopada 1919 r., oraz c) przedmioty, które na mocy praw, obowiązujących w poszczególnych okręgach sądowych, wolne są od egzekucji.

Do zgłoszenia tych majątków, praw i interesów, są obowiązani: ich właściciele, dzierżawcy, użytkownicy, posiadacze, depozytarjusze, dłużnicy, wierzyciele, zarządcy, pełnomocnicy oraz zarządy spółek.

Podlegające zgłoszeniu majątki, prawa i interesy nie mogą być aljenowane, obciążane, wydzierżawiane ani wywożone poza granice państwa polskiego, a wierzytelności — spłacane bez zezwolenia prezesa głównego urzędu likwidacyjnego, udzielonego w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych i z właściwym ministrem.

Kto, będąc zobowiązanym do zgłoszenia majątku, prawa lub interesu takiego zgłoszenia rozmyślnie, lub przez niedbalstwo, nie uskuteczni, albo złoży zgłoszenie niezgodne z rzeczywistością, oraz każdy, kto taki majątek, prawo lub interes rozmyślnie uszkadza, ukrywa, niszczy, lub w jakikolwiek sposób usuwa — podlega, o ile obowiązujące w danym okręgu sądowym ustawodawstwo wyższej kary nie stanowi, karze aresztu lub więzienia od dni 7 do 6 miesięcy lub grzywnie od 1000 marek do 1,000.000 marek, bądź też obu tym karom łącznie. W byłej dzielnicy pruskiej wymierzać należy karę aresztu do 6 tygodni lub więzienia do 6 miesięcy i grzywny do 10,000.000 marek lub jedną z tych kar. Usiłowanie jest karane. Niezgłoszenie majątku, lub prawa, przewidzianego w art. 2 niniejszej ustawy, karane będzie grzywną do 10.000 mk.

Sprawy te podlegają sądom zwyczajnym, a w b. zaborze austrjackim sądom powiatowym, jako przekroczenie.

Mazowsze pruskie jest Polską.

„Berliner Tageblatt" we wstępnym artykule twierdzi, że Mazury są „echtdeutsch". Nieraz już ogłaszano statystykę tego kraju. Jest ona rzeczą znaną. Wiemy dokładnie, że na 451 tysięcy mieszkańców żyje tam 345 tysięcy Polaków i to podług źródeł niemieckich. W istocie procent polskości jest tam znacznie większy

Historycznie rzecz biorąc niemieckość tego kraju jest więcej niż wątpliwą. Od roku 1400 rozpoczyna związek miast pruskich walkę o wyzwolenie z pod jarzma krzyżackiego. Za pieniądze pruskiej ludności prowadzi Polska w latach 1454—1466 zwycięską wojnę z krzyżakami. Do Zygmunta Augusta a potem do Stefana Batorego zwracają się Stany pruskie z żądaniem egzekucji, tj. zniesienia odrębności ziem pruskich. Przeciwko pokojowi bydgoskiemu w r. 1657 uznającemu niezależność Prus protestują Stany pruskie i przez długi czas nie może uśmierzyć rozruchów „Wielki Elektor". Wywłaszczenie szlachty polskiej w r. 1813 wstrząsnęło naszym stanem posiadania, ale nie zabiło tem polskości. Zresztą fakty, że wszelkie wyjazdy na ten teren Polakom z innych dzielnic były zakazane, że uniedostępniono Mazurom literaturę polską przez zakaz uczenia w szkołach alfabetu łacińskiego, że wszelkiemi siłami starano się nie dopuścić na miejscu do rozwoju jakiegokolwiek przemysłu, by nie powstał jakikolwiek ośrodek życia polskiego, że wreszcie nasyłano tu urzędników z głębi Niemiec, wypłacając im olbrzymie dodatki kresowe — dowodzą najlepiej, że Niemcy nigdy tego kraju nie uważali za swój bezwzględnie, ża panowali tam z tytułu zaboru i gwałtu.

Nie do twarzy pismu takiemu jak „Berliner Tageblatt", którego jedynie hasłem względem Polaków było krzyżackie „ausrotten!" (wytępić) z temi frazesami o sprawiedliwości, prawie stanowienia o sobie, nie do twarzy tem bardziej, że chodzi o kraj Mazurów, który jeżeli w ostatnich czasach zdobywał się jedynie na siłę oporu ku obronie swej mowy polskiej, pogardliwie przez Niemców zwanej djalektem mazurskim, to przecież ze wszystkich ziem naszych ma najstarszą martyrologię narodową, pełną tragicznych i świetnych momentów.

Ręce precz! panowie hakatyści nie fałsz, nie przemoc, lecz sprawiedliwość ma głos obecnie.

K. M...ki.

Jakie ciężary spadną na Polskę
z powodu postanowień finansowych traktatu z Austrją.

Wczoraj w Towarzystwie politechnicznem niezmiernie dla nas ważną kwestję poruszył w referacie swym dyrektor Banku krajowego, prof. dr. Jerzy Michalski, a mianowicie, jaki ciężar finansowy spadnie na Polskę wskutek postanowień traktatu z Austrją.

Traktatem w St. Germain nałożono na Austrję zobowiązania bardzo znaczne, w pełnej świadomości, że nie będą one pokryte. 6 miljonowy kraik ten zamknął pierwszy okres swego bytu państwowego **deficytem 7 i pół miljarda koron**, wydanych przeważnie na środki żywności. Deficyt ten wzmoże się, bo administracja Austrji znajduje się w najgorszym stanie. Czyż możliwe, aby państwo to zdołało kiedy pokryć długi, pozostałe po monarchji austro węgierskiej, które wynoszą **83 miljardów koron?!**

Z długów tych na przedwojenne wypada **11 i pół miljarda koron**, długi wojenne wynoszą **71 i pół miljarda koron.** (Z tego na pożyczki wojenne 35 miljardów koron.) Długi przedwojenne dzieli traktat na trzy grupy: 1) ubezpieczone na kolejach, 2) długi ubezpieczone na rentach, bonach, obligacjach, biletach, 3) długi nieubezpieczone, za które odpowiada wyłącznie niemiecka Austrja. Co do długów kolejowych, to na koleje galicyjskie wypadałoby 687 miljonów kor., suma stosunkowo niewielka, ale nie wiadomo, według jakiego klucza postąpi wszechwładna komisja reparacyjna. Długi drugiej grupy będą rozdzielone na poszczególne kraje, powstałe na gruzach Austrji.

Za długi wojenne państwa sukcesyjne nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, a tylko rząd austrjacki przejmie na siebie wszystkie te zobowiązania.

Wedle przybliżonego obliczenia, w ręku polskiem znajduje się pożyczek wojennych **1 miljard 145 miljonów koron** (Czesi 5·7 miljarda).

Traktat w St. Germain ustanawia, że za wszystek majątek terytorjalny zapłacą państwa sukcesyjne z wyjątkiem Republiki austrjackiej, która płacić nie będzie). Wyjątek stanowią szpitale, szkoły, dobra i posiadłości samorządnych związków, dalej i o ile idzie o Polskę, **lasy**, które należały do dawnego Państwa polskiego. Ale co z tych lasów pozostało! Od r. 1772 do r. 1800 Austrja zmarnowała **144 tys. hektarów lasów z funduszu kościelnego, 183 tys. hektarów z funduszu kameralnego.** Po r. 1800 zaprzepaścił rząd austrjacki dalsze setki tysięcy lasów polskich.

Nie tylko nie mamy prawa żądać rewindykacji tej sprzedanej przez Austrję własności polskiej, ale będziemy musieli olbrzymie sumy za to wszystko zapłacić. Zapłacimy za nasze żupy solne, za kopalnie nafty, węgle, za koleje, za fabryki tytoniu, za budynki rządowe!

Największem brzemieniem będzie dla nas **zapłacenie banknotów koronowych**, które są u nas w obiegu, korony bowiem niestemplowane u nas powodują coraz większy napływ. Bank austro-węgierski w styczniu br. emitował 2 miljardy 229 miljonów banknotów, z czego ostemplowano 1 miljard, reszta nie została ostemplowana.

Dalei wielkim ciężarem będą **emerytury wojskowe i cywilne,** które Polska będzie musiała opłacać ze swego skarbu. Jest to jedna z ulg, które aljanci na rzecz Austrji uczynili. Niemcy odpowiedzialne są za wszystkie emerytury, za pożyczki, marki.

Wprowadzenie w czyn tych postanowień, cała egzekutywa leży w rękach komisji reparacyjnej. Główny organ tej wszechwładnej komisji urzęduje w Paryżu, a jedna jej sekcja złożona z 5 delegatów, która może tylko wnioski stawiać, znajduje się w Wiedniu jako wydział dla likwidacji b. Austrji. W sekcji tej delegat polski może czuwać stale nad naszemi sprawami, natomiast w głównym organie w Paryżu, który się składa z 7 członków możemy mieć delegata tylko raz na... pięć lat. Bo obok głównych mocarstw sprzymierzonych Polska wraz z 4 innemi państwami będzie miała 1 głos, zatem na każde z tych państw wypadnie kolej urzędowania w komisji reparacyjnej co piąty rok. Czyli, że reprezentantem Polski w komisji reparacyjnej będzie i „brat" Czech...

(Ar).

Nie ma zgody polsko-ruskiej.

„Prykarpatskaja Ruś", która przed kilku dniami w obszernym artykule omawiała pogłoski o nawiązaniu porozumienia polsko-ruskiego i podała punkty, na zasadzie których możnaby przystąpić do pertraktacji, obecnie czyni stanowcze zastrzeżenie, że artykuł ten nie miał na celu zrealizowanie tych dążeń, bo „jak długo oba narody w Galicji nie staną obok siebie jako równi i zupełnie od siebie niezależni, nie może być mowa o jakichkolwiek pertraktacjach, odnośnie do naszego współżycia".

—o—

Z Ukrainy.

Do „Wperedu" donoszą: Wskutek narady z prezydentem ministrów Mazepą i członkami rządu w Kamieńcu powrócił do Warszawy minister A. Lewicki, gdzie pełnić będzie obowiązki ministra spraw zagranicznych.

W najbliższym czasie przenoszą się do Mohylowa nasze centralne państwowe urzędy i ministerstwo spraw zagranicznych. Ludność tych powiatów oczekuje z radością władzy ukraińskiej i pomaga wojsku ukr.

Premjer Mazepa z ministrami przebywa na własnem terytorjum ukraińskiem. Naród ukraiński i armja oczekuje swego wodza, głównego atamana Petlury, który w krótkim czasie przybędzie do miejsca pobytu rządu. Między naczelną władzą i rządem zupełna solidarność.

—o—

Z Kamieńca Podolskiego.

Jak wyglądają rządy polskie w Kamieńcu Podolskim świadczą następujące fakty, podane w wczorajszym „Wperedzie":

Wszystkie ukraińskie szkoły na Podolu pozostają pod starym zarządem, nauczyciele dostają znacznie większą płacę. Za zgodą reprezentanta ukr. narodnej republiki i naczelnika okręgu podolskiego wysłano do Płoskirowa zaufaną osobę dla zaznajomienia się z położeniem urzędników ukraińskich.

Od 1. lutego wypłata płac wszystkim urzędnikom gubernjalnych i powiatowych władz Podola, a również i odprawa urzędnikom, którzy mają być uwolnieni, następuje ze skarbu Rzeczypospo-

litej Polskiej. Wysokość odprawy ustępującym urzędnikom ma ustanowić wyższa władza w Warszawie.

Polskie władze zezwoliły pozostać w Kamieńcu następującym galicjanom: profesorom i słuchaczom uniwersytetu, urzędnikom, osobom, które wstępują do wojska ukraińskiego i wszystkim tym, którzy mają stałe zajęcie.

W tych dniach główny delegat ukraiński ma wyznaczyć zastępcę interesów ludności ukraińskiej przy naczelniku okręgu podolskiego.

Ukr. ministerstwo prasy i propagandy otrzymało nakaz głównego delegata ukr. narodowej republiki w Kamieńcu, aby zwolnić współpracowników ministerstwa do liczby 11 osób. Kancelarja ministerstwa prasy i propagandy przechodzi do kancelarji głównego delegata.

Liczba słuchaczów uniwersytetu ukr. w Kamieńcu wynosić ma obecnie 1.280 osób.

—o—

Ruch rewolucyjny na Litwie rozszerza się.

Wilno. (Pat). Po rozruchach w Kownie naczelny wódz litewski Patukas podał się do dymisji. Miejsce jego zajął z powrotem z rozkazu generała Swetony i Galwanowskiego gen. Żukowski. Ruch rewolucyjny przeniósł się również na prowincję. W wielu oddziałach utworzone zostały rady żołnierskie.

Wilno. (Pat). Ukazał się w Kownie oficjalny komunikat rządu litewskiego o rozruchach na przedmieściu Kowna Poniemunin: Część żołnierzy bataljonu podjudzona przez agitatorów, pochodzenia nielitewskiego w dniu 22. bm. podniosła bunt przeciwko swej zwierzchności, Buntownikom przewodziły osoby narodowości nielitewskiej. Po energicznem oblężeniu Poniemunina przez załogę Kowna i Szańca bunt uśmierzono. Agitatorzy i przywódcy buntu aresztowani. Podpisany generał-porucznik Nastopka.

Wilno. (Pat.). Z powodu wypadków w Poniemuninie ogłoszono w Kownie stan oblężenia. Chodzić wolno po mieście tylko do godz. 8 wieczorem. Zaprowadzono cenzurę wojenną.

Wilno. (Pat.). Osoby, które przybyły z Kowna, opowiadają, co następuje: Dnia 21 lutego o godz. 8 wieczór rozpoczęło się ostrzeliwanie przedmieścia kowieńskiego Szaniec i dworca kolejowego przez zrewoltowany pułk artylerji, stacjonowany w Poniemuninie (przedmieście Kowna). Strzały trwały z przerwami całą noc. W niedzielę rano zostały rozlepione dwie odezwy, jedną skierowaną przeciwko Polakom, drugą od rządu do żołnierzy, zawiadamiającą, że ich postulaty będą uwzględnione. Przez cały dzień panował w mieście niezwykły ruch, sklepów nie otwierano. Na ulicach gęsto krążyły patrole, nie dopuszczając do żadnego zbiegowiska. Po godz. 7 wieczór zaczęła ludność ciekawa ukazywać się na ulicach miasta. W rozmaitych dzielnicach miasta padały przez cały dzień pojedyncze strzały karabinowe. Wieczorem z Poniemunina rozległy się znowu strzały armatnie. Ogień skierowany był na przedmieście Szaniec, dokąd ściągnięte zostały wojska wierne rządowi. Zbuntowani artylerzyści wypuścili jeńców bolszewickich z obozów koncentracyjnych, uzbroiwszy ich przedtem w karabiny maszynowe. Obustronna strzelanina pomiędzy Poniemuninem a Szańcem trwała przez całą noc. W poniedziałek rano artylerzyści, czując się odosobnieni, rozprószyli się w drobnych grupach po okolicach, ukrywając się w wioskach i majątkach. Jeden z takich oddziałów rozpoczął ostrzeliwanie mostu Aleksowskiego. Przypuszczalnie chciał on tą drogą wpaść do miasta, przedrzeć się do domu prezydenta Swetony, lecz zamiar ten został udaremniony przez wysłany samochód z karabinami maszynowymi, który z dobrym skutkiem ostrzeliwał drugi brzeg u wylotu mostu.

—o—

Z komisyj sejmowych.

O PRZYWRÓCENIE PRAW SKAZANYM ZA PRZESTĘPSTWA POLITYCZNE PRZEZ RZĄDY ZABORCZE.

Warszawa (Pat.). Komisja prawnicza pod przewodnictwem p. Marka obradowała nad referatem p. Pużaka o projekcie ustawy w przedmiocie przywrócenia praw skazanym za przestępstwa polityczne i wojskowe przez dawne rządy zaborcze. Obecny projekt rządowy przewiduje przywrócenie wszystkich praw obywatelskich i honorowych oraz majątków skazanym za przestępstwa polityczne. W dyskusji wyrażono pogląd, że Polska powinna przywrócić do dawnych praw tych wszystkich, którzy walczyli o niepodległość od czasu rozbiorów Polski i których majątki skonfiskowano. Przewodniczący p. Marek zwrócił uwagę, że rząd przy pertraktacjach pokojowych z Rosją ma się domagać odszkodowania za konfiskaty począwszy od r. 1772. Komisja prawnicza winna się tedy zająć tylko uchyleniem skutków karnych wyroków z lat ostatnich. Projekt rządowy przewiduje również 30-letnie przedawnienie. Dyskusję odroczono.

SPRAWA WYDZIERŻAWIANIA NIEUŻYTKÓW ROLNYCH.

Warszawa (Pat.). Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa obradowała nad projektem rządowym ustawy w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych nieużytków rolnych. Przyjęto par. 1 ustawy w brzmieniu proponowanem przez rząd. Paragr. 2 przyjęto ze zmianą, które usuwa pierwszeństwo prawne wydzierżawienia gruntów bezrolnym i małorolnym. Ponadto ustalono, że czynsze dzierżawne mogą być pobierane w naturze. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się we wtorek.

—o—

Konstytucja wolnego miasta Gdańska.

Gdańsk (Pat) Komisarz koalicji Tower zaprosił przedstawicieli zarządu wolnego miasta Gdańska na poniedziałek na konferencję w sprawie konstytucji wolnego miasta Gdańska. We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady gdańskiej, na którem będzie omawianą sprawa układu między Gdańskiem i Polską.

Bataljon włoski w Olsztynie i Ełku.

Olsztyn. (Pat) Bataljon włoski, mający obsadzić zachodnio-pruskie obszary plebiscytowe, przybędzie do okręgu olsztyńskiego dnia 6 marca b. r. Pierwsza kompania tego bataljonu będzie pomieszczoną w Olsztynie, druga zaś kompania w Ełku.

6000 Ślązaków wyjechało na wiec do Krakowa.

Cieszyn. (Pat). Na wiec śląski w Krakowie wyjechało 6000 Ślązaków z kilku orkiestrami i chórem robotniczym z Trzyńca. Biuro komitetu plebiscytowego było przez dwa dni ostatnie formalnie oblężone. Z powodu braku miejsca musiano setkom osób odmówić biletów.

Konferencja pokojowa przeniesie się do Rzymu.

Wiedeń. BK. wedle Coriere d'Italia. (Pat). Konferencja będzie obradowała 25. marca w Rzymie w pałacu Venecia nad sprawami, których nie załatwiono na konferencji londyńskiej.

Powołanie strajkujących kolejarzy we Francji.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża. Na podstawie uchwały rady ministrów powziętej po powrocie Milleranda, powołane zostały do służby wojskowej trzy roczniki strajkujących kolejarzy.

—o—

Stan oblężenia w Irlandji.

Wiedeń. (Pat) „Der Abend“ cytuje doniesienie „Daily Mail“ z Dublina, że tam i w Gork przyszło do poważnych wykroczeń sinfeinistów. French zaprowadził stan oblężenia nad całą Irlandją i wprowadził na nowo cenzurę. Wielu sinfeinistów aresztowano.

Londyn. (Pat). 27 lutego. „Times“ podaje, że projekt rządowy w sprawie Irlandji, wniesiony wczoraj w parlamencie, przewiduje utworzenie parlamentów w południowej Irlandji. Parlamenty będą miały siedzibę w Dublinie i Elfast. Oba parlamenty będą miały prawo konstytucyjnego połączenia się w jedno ciało, liczba posłów irlandzkich do parlamentu angielskiego będzie zredukowana do 42.

»Cordon sanitaire«.

Kraków radio z Paryża. (Pat). Delegacja rumuńska konferencji pokojowej przedstawiła w biurze konferencji notę w sprawie utworzenia kordonu sanitarnego przez państwa koalicyjne i sprzymierzone od morza Bałtyckiego do morza Czarnego w celu zapobieżenia epidemjom, dostającym się do Europy z Rosji zachodniej.

—o—

Ośmiogodzinny czas pracy.

Sosnowiec. (PAT.) „Obersch. Courier“ donosi z Berlina. Układy między górnikami a saskim ministrem pracy doprowadziły do tego, że od dnia 1. marca b. r. będzie zaprowadzony 8 godzinny czas pracy.

—o—

Stuprocentowa podwyżka taryf kolejowych.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo kolei żelaznych ogłasza, że zmuszone jest w zakresie taryf osobowych przystąpić w porozumieniu z ministerstwem skarbu oraz przemysłu i handlu z dniem 1 marca b. r. do podwyższenia na kolejach okręgu warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego o 100% — z wyjątkiem opłaty za klasę I. w okręgu poznańskim, która z uwagi na jej wysokość podniesiona będzie tylko o 50% — na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów małopolskich o 50%.

—o—

Gdańsk. (Pat). Na pokładzie parowca „Wisła“ przybyło do Gdańska 800 bali bawełny, w najbliższych dniach nadejdzie drugi transport bawełny, a to 640 bali na parowcu „Kraków“. Z początkiem marca przybyć ma dalszych 1000 bali. Jak wiadomo transport bawełny przeznaczony jest dla fabryk w Łodzi.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 2 Postu. Sucha; gr. kat. N. 1 P., Hł. 4. Jutro rz. kat. Albina b.; gr. kat. Fteodora. Wschód słońca 6·46, zachód 5·44.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę o 3-ciej „Traviata“, opera — wieczór o 7 „Asystent“, sztuka G. Zapolskiej.

W poniedziałek „Eros i Psyche“, opera.

We wtorek po raz pierwszy „Panny“, sztuka w 4 akt. P. Wolfa i G. Leroux.

W środę „Asystent“, sztuka G. Zapolskiej.

—o—

We Lwowie.

— **Pożegnanie generała Gologórskiego** Wczoraj w południe w kasynie oficerskiem korpus oficerski D. O. G. żegnał gen. Gologórskiego, odchodzącego do Warszawy. Obecni byli delegaci oddziałów D. O. G. i wszystkich formacji, stacjonowanych we Lwowie. Imieniem korpusu oficerskiego przemówił gen. Nowotny, podnosząc zasługi gen. Gologórskiego przy organizowaniu D. O. Genu. Podziękował oficerom za współpracę gen. Gologórski.

O godz. 9 wieczorem w głównej sali kasyna odbyła się pożegnalna kolacja, w której oprócz oficerów wzięli udział dygnitarze cywilni, między innymi generalny delegat rządu dr. Galecki, prezydent miasta Neumann i wiceprez. Stahl profesorowie uniwersytetu, politechniki i akad. weterynarji. Dalej pojawili

się przedstawiciele misji ententy, pułk. de Renty z majorem Mediną i major Constantinescu. Do kolacji zasiadło około 70 osób. Pierwszy wzniósł toast na cześć gen. Gołogórskiego gen. Nowotny, przyczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska“ i Marsyljankę. Dr. Gałecki dziękował ustępującemu generałowi za niezmęczoną współpracę, której uznanie widzi w zaszczytnem powołaniu do stolicy. Za okazywaną miastu pomoc dziękował dowódcy prez. Neumann. Pułk. de Renty wygłosił mowę, w której sławił uczynność generała dla misji ententy.

W końcu zabrał głos gen. Gołogórski i wygłosił przemówienie pożegnalne.

Między innymi podziękował miarodajnym czynnikom grodu za doznane od nich poparcie, a więc w pierwszej linji arcypasterzom, przedstawicielom misji ententy, generalnemu delegatowi rządu, p. Gałeckiemu, prez. Neumannowi. Następnie zwrócił się z podziękowaniem do swego zastępcy, szefa sztabu i całego zespołu oficerskiego D. O. Genu. Osobno wyraził uznanie dla pracy żołnierza, złożył mu cześć i dzięki. Wreszcie podziękował: Legji ochotniczej kobiet, miejskiej straży obywatelskiej, komitetowi obrony narodowej, komitetom pań, dziennikarstwu, uniwersytetowi, instytucji Czerwonego Krzyża, Amerykańskiemu Y. M. C. A. i t. p.

W odpowiedzi na przemówienie pułk. de Renty podziękował gen. Gołogórski temi mniej więcej słowy, wypowiedzianemi w języku francuskim: Panie pułkowniku, dziękuję panu za uprzejme słowa, które głęboko odczuwam. Wraz z całą Polską żywię wielki podziw dla narodu francuskiego i dumny jestem z tego, że danem mi było pracować z tak dzielnymi i zacnymi przedstawicielami waszej wielkiej armji. Z tem uczuciem wznoszę ten toast: Niech żyje Francja! Przedstawicielom ententy wyrażam najszczerszą wdzięczność, ich to bowiem inicjatywie i życzliwości niejednokrotnie zawdzięczałem poparcie i dodatnie rezultaty pracy.

Dziś o godz. 3 po południu wyjeżdża gen. Gołogórski do Warszawy. Na dworcu pożegna go korpus oficerski.

— Budujmy flotę polską. Pod tem hasłem przeżyła 22 bm. młodzież szkoły kolejowej podniosłą chwilę. Oto pięknie kwiatami przystrojoną aulę szkolną, w której otoczony napisem „Witaj Morze Polskie“ unosił się Orzeł biały, dzierżąc w swych szponach kotwicę, zebrana młodzież szkolna, kandydaci seminarjum nauczycielskiego, frekwentanci kursu abiturjenckiego pol. twa pedagogicznego i liczne grono rodziców, wypełnili do ostatniego miejsca. Po mszy odśpiewała dziatwa hymn „Boże coś Polskę!“, poczem nauczyciel p. J. Chudzikowski wyjaśniał doniosłość faktu objęcia przez Najj. Rzeczpospolitą morza w posiadanie. Program uroczystości wypełniły produkcje Kółka mandolinistów męsk. seminarjum naucz., chór i deklamacje okolicznościowe dziatwy szkoły kolejowej. Na zakończenie dyrektor szkoły p. Szczurkiewicz zaznaczył, że tylko flota własna zapewni posiadanie morza i korzyści z niego. Podejmując myśl, rzuconą przez pol. two pedagogiczne, ufundowania jednego okrętu przez młodzież szkolną, wezwał do składki na ten cel, która przyniosła 727 Mk. 15 fen. i 501 K 72 h., czyli 1540 K 52 h. Prócz tego zobowiązała się dziatwa szkoły kolejowej składać na zakupno statku przez 10 miesięcy najmniej po 1 marce. Kwotę zebraną złożyła dyrekcja szkoły na książeczkę wkładkową gal. banku ziemskiego Nr. 3796.

— Generalny delegat rządu, dr. Kazimierz Gałecki, powrócił wczoraj do Lwowa.

— Pogrzeb ś. p. Władysława Adolfa Inlendera. Wydział towarzystwa dziennikarzy polskich zaprasza wszystkich kolegów do wzięcia udziału w pogrzebie jednego z założycieli Towarzystwa i członka komisji rewizyjnej śp. Władysława Adolfa Inlendera, który odbędzie się dziś. w niedzielę, o godz. 2 po poł. z kaplicy Boimów.

— Dzieci budują okręt polski. Nie papierowy, ale prawdziwy, wielki okręt, drogą składek w tutejszych szkołach, zbudują dzieci polskie. Myśl tę rozwijało wczoraj nauczycielstwo lwowskie, zebrane w Towarzystwie pedagogicznem, pod przewodnictwem dyr. Pierzchały, poczem, po dyskusji, postanowiono porozumieć się z tutejszemi organizacjami społecznemi, i wspólnie zorganizować składki dzieci szkół lwowskich na cel powyższy. Będzie to czyn wspaniały i trwały, który dobrze będzie świadczył o umęczonych dzieciach Lwowa. co mimo głodu i niedostatku, kochanej Ojczyźnie wspaniały dar złożą.

— Kaczka dziennikarska. Czytamy w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“: „Lwowska „Gazeta Poranna“ zamieściła sensacyjną wiadomość o ucieczce zasądzonych na długoletnie więzienie por. Kwiecińskiego i dr. Krokowskiego, znanych z rozprawy na tle t. zw. afery gumowej.

„Gazeta Poranna“ powołując się na informacje **„ze sfer kompetentnych“** podała, że obaj więźniowie, nie czekając na wznowienie procesu, zdołali wydostać się z celi więziennej i umknęli w kierunku granicy rumuńskiej.

W ciągu przedpołudnia zwróciliśmy się z zapytaniem do Stanisławowa, skąd nadeszła telefoniczna wiadomość, że **informacja o ucieczce Kwiecińskiego i Krokowskiego jest nieprawdziwa, gdyż obaj znajdują się w więzieniu wojskowem w Dąbrowie pod Stanisławowem.**

Podanie zmyślonej wiadomości o ucieczce przyczyni się tylko do baczniejszego czuwania i strzeżenia więźniów“.

— Druga serja powsz. wykładów uniwers. i pol. tech. rozpocznie się w poniedziałek 1. marca. Program: 1. marca prof. Kowalski: „Rozwój cywilizacji greckiej (1). 2. Prof. dr. Wład. Kubik: „Jak zdobyć własny dom w ogrodzie?“. 3. tenże (bezpłatnie) ćwiczenia ogrodnicze. 4. Doc. dr. W. Moraczewski: „O sposobach żywienia zdrowych i chorych. 5. Prof. Kowalski: „Rozwój cywilizacji greckiej (2). 6 Prof. Ign. Drexler: „Piękne miasta“. Wszystkie wykłady odbędą się w sali XVI. uniwersytetu o godz. 7-mej.

— Wiadomości teatralne. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wystawi teatr miejski sztukę francuskich autorów, Wolfa i Leroux, pod tytułem „Panny“.

Tytułowe role „Panien“ grają pp. Michnowska i Hałacińska. Reżyseruje sztukę p. Okornicki.

— Złamania rąk. Na lwowskich chodnikach złamały wczoraj ręce następujące osoby: Tauba Bergmann, Etla Griess, Felicja Dorabur, Emilja Kucharek, Paulina Ostrowska i Pazia Ochrym.

— Kradzież bielizny. Ze strychu przy pl. Strzeleckim skradziono bieliznę wartości 8000 kor. na szkodę Rozi Wander. — Maurycemu Strokowi, zamieszkałemu przy ul. Kopernika l. 5, skradziono z zamkniętego strychu bieliznę wartości 5000 kor. — Z podwórza realności przy ul. Szaszkiewicza l. 4 skradziono wczoraj Annie Broś, mokrą bieliznę wartości 400 kor.

W Polsce i na świecie.

— Zjazd dyrektorów scen polskich. W dniach 11, 12 i 13 marca b. r. odbywać się będzie w Krakowie zjazd dyrektorów scen polskich. Wedle rozesłanego programu przedmiotem obrad będą: Statut związku dyrektorów, kontrakty z artystami, sądy rozjemcze, uregulowanie praw autorskich w teatrach polskich, a wreszcie sprawa zawodowego wykształcenia artystów i i. W zjeździe wezmą udział zaproszeni dyrektorowie teatrów warszawskich, lwowskich, krakowskich, poznańskiego i łódzkiego. Ponadto teatry miejskie będą zastąpione przez delegatów miast Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania w osobach wiceprezydentów tych miast.

— Aresztowanie sprawców kradzieży kolejowej w Przemyślu. Donoszą stamtąd: Dnia 19 lutego nadeszła do Lwowa do jednej z tutejszych firm spedycyjnych skrzynia chustek jedwabnych w stanie uszkodzonym. Brakowało 810 chustek wartości 243.000 koron. Śledztwo wykazało, że sprawcami tej kradzieży byli przetokowi kolejowi: Czawa Michał, Szmigielski Tomasz, Sabor Michał, Wardęga Franciszek, Mielnik Włodzimierz i Włoch Piotr, zaś którzy nabywali od nich kradzione towary, są: Hittel Elsner i Aron Węgrzyn. Wszystkich uwięziono.

— Zawieszenie „Trudowej hromady“. Z Kamieńca Pod. donoszą, że władze polskie zawiesiły powtórnie wydawnictwo „Trudowej hromady“, organu ukraińskich socjalrewolucjonistów.

— Tragedja małżeńska. Z Warszawy donoszą: Porucznik jazdy Jerzy Wróblewski, sublokator lekarza-dentysty Ignacego Mroczkowskiego, zetknąwszy się z Mroczkowskim w klatce schodowej, dał do niego znienacka strzał w głowę, co pociągnęło za sobą rychłą śmierć ofiary.

Zabójstwo to dało powód do rozpowszechniania najrozmaitszych wersji o motywach zbrodni, między innemi, że Wróblewski działał z premedytacją, usiłując pod pozorem przypadkowego zajścia, w którem obrażony miał być rzekomo jego honor oficerski, usunąć Mroczkowskiego, aby ożenić się z Mroczkowską, liczącą 41 lat.

Pod wpływem rozstroju nerwowego, wywołanego tragicznym zgonem męża i osadzeniem w więzieniu Wróblewskiego, któremu grozi kara śmierci, Marja Mroczkowska rzuciła się z okna mieszkania swego na 6 piętrze na bruk i poniosła śmierć na miejscu.

Sp. Mroczkowski przez lat dwadzieścia z górą jako lekarz - dentysta niósł pomoc cierpiącym. Zamiłowany w swym zawodzie posiadał bardzo rozległą praktykę.

— Tajemniczy przewóz 1,500.000 marek ze Lwowa. Z Warszawy donoszą 26. b. m.: „Dziś rano straż kolejowa na dworcu wiedeńskim po przybyciu pociągu ze Lwowa — zatrzymała podróżnego, niosącego małą ręczną walizkę. Po sprowadzeniu go do kancelarji, otworzono walizkę i stwierdzono, iż wypełniona jest banknotami. Zatrzymany. podający się za pracownika jednego z warszawskich kantorów bankierskich, objaśnił, iż wiezie ze Lwowa 1,500 000 marek, jakoby powierzone mu przez tamtejszy Bank krajowy, celem złożenia ich w filji tegoż banku w Warszawie.

Na potwierdzenie słów swych zatrzymany przedstawił list banku. Wszystkiemu temu nie dano jednak wiary i przesłano go wraz z pieniędzmi do dyspozycji urzędu śledczego“.

— Zwyrodniały chorąży ukraiński. Wiedeński sąd przysięgłych skazał 21 letniego pomocnika introligatorskiego Heidingera na 18 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie dziewięcioletniego dziewczątka, które przedtem zgwałcił. Z aktów wynikało, że Heidinger w r. 1919 służył jako chorąży armii ukraińskiej w Galicji wschodniej.

— 8 i pół miljona mieszkańców w Nowym Jorku. Wedle ostatniego spisu ludności w Nowym Jorku, miasto to wraz z Jersey i Westchester liczy 8 i miljona mieszkańców.

Komunikaty.

Rekolekcje tegoroczne w kościele OO. Jezuitów pl. Trybunalski odbędą się dla **P. T. Pań i Panów z inteligencji** w następujących terminach:

Dla Pań pod przewodnictwem O. Bolesława Macewicza T. J. od 8. marca włącznie do 13. marca włącznie codziennie jedna konferencja o godz. 6 wieczorem.

Dla Panów pod przewodnictwem O. Henryka Haducha T. J. od 22. marca włącznie do 27. marca włącznie codziennie jedna konferencja o godz. 7 wieczorem.

Ponieważ tego roku nie będą rozdawane osobne bilety zapraszające, dlatego Zarząd Kościoła prosi P. T. Pań i Panów, aby to uwiadomienie przyjęli łaskawie jako zaproszenie na tegoroczne Rekolekcje.

K. Henryk Haduch T. J., superior.

—o—

Wielka tombola urozmaicona niespodziankami i produkcjami na dochód **dla najbiedniejszych miasta i najwięcej potrzebujących pomocy** odbędzie się w drugiej połowie marca w wielkiej sali ratuszowej.

Komitet pań, na czele którego stoją Prezydentowa Neumanowa, Hr. Siemieńska Marja, generałowa Nowotnowa i inżynierowa Wangowa, stara się zająć akcją wszystkie sfery naszego miasta, aby uzyskać jak najliczniejsze grono do pracy na cel jeden z najpiękniejszych. Liczne zaproszenia rozesłane powinny dać rękojmię, że nikt ze zaproszonych nie odmówi swej pomocy i wszyscy, którym dobro tych **najbiedniejszych** nie jest obojętne, stawią się niezawodnie na **posiedzeniu Komitetu**, które odbędzie się we wtorek 2. marca o g. w pół do 5 popołudniu w sali ratuszowej

Nadesłane.

Czas odnowić przedpłatę na marzec!

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosić będzie od 1 marca 1920

we Lwowie:		
miesięcznie	20 kor.	(14·— mk.)
z odnoszeniem do domu	23 kor.	(16·— mk.)
kwartalnie	60 kor.	(42·— mk.)
z odnoszeniem do domu	69 kor.	(48·— mk.)
W całej Polsce, z przesyłką pocztową:		
miesięcznie	23 kor.	(16·— mk.)
kwartalnie	69 kor.	(48·— mk.)
W innych państwach, z przesyłką poczt.:		
miesięcznie	25 kor.	(17·50 mk.)
kwartalnie	75 kor.	(52·50 mk.)

Cena pojedyńczego numeru w całej Polsce **1 korona** (70 fenigów).

Komunikaty.

Wyjaśnienie.

W sprawie „afery" zaszłej w aptece „Sanitas" w Zamarstynowie podanej w kronice „Kurj. L." z 25/2 zawiadamiam, że Mr. I. Freilich nie jest właścicielem, lecz dzierżawcą. Mr. T. Starczewski, właściciel apteki w Zamarstynowie.

—o—

Ministerstwo kolejowe -- Dyrekcja budowy.

Oddział dla Małopolski we Lwowie.

L. 221. 920. Lwów, dnia 24 lutego 1920 r.

Budowa linji kolejowej „Rzeszów-Tarnobrzeg"

Oddział budowy Ministerstwa kolejowego dla Małopolski we Lwowie — Gmach Sejmowy II. piętro, drzwi Nr. 53. rozpisuje publiczny przetarg na oddanie w przedsiębiorstwo dostawy progów i podkładów dla nawierzchni nowej linji kolejowej »Rzeszów-Tarnobrzeg«.

Bliższe szczegóły podane są w odnośnych ogłoszeniach w „Monitorze", „Gazecie lwowskiej", krakowskim miesięczniku „Architekt", lwowskim tygodniku „Gazeta przemysłowo-handlowa" i poznańskim tygodniku „Przemysłowiec".

—o—

Jeszcze o pensji „czternastej".

Na dowód, że nauczycielom państwowym w Małopolsce należy się bezwzględnie „czternasta" pensja, przypominamy „rozporządzenie ministra W. i O. z 19. stycznia 1920. Czytamy tam:

„Rada ministrów na posiedzeniach z 22. listopada i 29. grudnia r. ub. przyznała funkcjonarjuszom państwowym, którzy wstąpili na służbę przed dn. 1. września 1919 jednorazową zapomogę drożyźnianą (czternastą pensję) w wysokości jednomiesięcznej płacy wraz z wszystkimi dodatkami. Nauczyciele szkół średnich, upaństwowionych w bieżącym roku szkolnym, otrzymają dodatek drożyźniany w wysokości pełnej miesięcznej pensji bez względu na to, czy zostali oni zamianowani od 1. września, czy też przed 1. września.

Zapomogę powyższą wypłacić należy wszystkim tak etatowym jak nieetatowym, jak również przyjętym na próbną służbę pracownikom państwowym, nauczycielom szkół powszechnych, państwowych szkół średnich, wyższych, zawodowych, sem. nauczycielskich i preparand, jakoteż stałym robotnikom państwowym..."

Rozporządzenie to cytujemy podług „Dziennika urzędowego M. W. i O." Nr. 1 (21) z 22. stycznia 1920 r.

Z rozporządzenia tego wynika ponad wszelką wątpliwość, że nauczycielstwu szkół średnich w Małopolsce bezwarunkowo należy się „czternasta" pensja. Że zaś to rozporządzenie odnosi się do pensji „czternastej", dowód w tem, że rozporządzenie w nagłówku wyraźnie cytuje: „zapomogi drożyźnianej (czternastej pensji)", dalej w tem, że rozporządzenie co do „trzynastej" pensji jest daleko wcześniejszej daty, 65-procentowa podwyżka płac urzędniczych państw. uchwaloną została w Sejmie dopiero 27. stycznia, podczas gdy cytowane rozporządzenie nosi datę 19. stycznia.

Na podstawie tego rozporządzenia nauczyciele szkół powszechnych otrzymali już czternastą pensję, przeto czas, aby Małopolska rada szkolna zażądała jaknajkategoryczniej u odnośnych czynników, by tę czternastą pensję wypłacono wreszcie nauczycielstwu państwowych szkół średnich w Małopolsce.

A. C. S.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Komitet rautu inż. lasowej składa niniejszem podziękowanie, specjalnie protektorom JWP. Neumanowej, Nowotnowej, JWP. hr. Badeniemu, J. M. g Rektorowi Matakiewiczowi, oraz wszystkim JWP Gospodyniom za szczere zajęcie się sprawą rautu, zaopatrzenie bufetu i przysporzenie tym sposobem Kółku leśników znacznego dochodu. Dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać". KOMITET.

Z Jarosławskiego.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Jarosław, 27. lutego 1920.

Właścicielka folwarku, wydzierżawionego jeszcze przed wojną Niemcowi, wniosła prośbę do starostwa, by jej wolno było na poczet kontyngentu kupić na własnym folwarku dla swoich potrzeb 6 q pszenicy. Starostwo sprawę przychylnie załatwiło, uwiadamiając, aby się w tej sprawie porozumieć z komisjonerem zbożowym. Komisjoner pouczył, aby na folwarku sprawę załatwić i aby dzierżawcy zapłacić również przypadającą dla komisjonera kwotę po 7.50 kor. od cetnara, a on się później z dzierżawcą obrachuje, dodając z uśmiechem: „Jeżeli wam ten szwab da taką pszenicę, jak nam tu przysłał, to niewielką będziecie mieli pociechę".

Dzierżawca, gdy mu polecenie starostwa przedłożono, wydania pszenicy odmówił, twierdząc, że niema. Nie było innej rady, jak wnieść do starostwa ponowną prośbę o wyznaczenie innego folwarku do kupna pszenicy. Już przedtem nastąpiło porozumienie z dzierżawcą sąsiedniego folwarku, Polakiem, który wprawdzie przyrzekł, że pszenicę odstąpi, ale później gdyż jeszcze nie wymłócone, jednak nie za cenę maksymalną, ale za dobrą nadpłatą, gdyż za cenę maksymalną mógłby dać tylko taką, jaką daje komisjonerowi. Zgodzono się na wszystko, by tylko uzyskać możliwą do użytku pszenicę.

Gdy wreszcie i drugie podanie starostwo przy-

chylnie załatwiło, odmówił i ten dzierżawca odstąpienia pszenicy.

Trzeci dzierżawca, który dzierżawi dwa folwarki dwóch różnych właścicieli, (obszarem ze sobą połączone), powiedział wobec kilku osób w lecie, gdy zabiegał o kupno folwarku: „Ja umiem gospodarzyć, proszę popatrzeć na moje pole, jakie tam je urodzaje“. Gdy jednak na przeznaczony mu kontyngent ani ziarnka nie oddał i z tego powodu miał komisję, dowiódł, powołując się na swoją służbę, złożoną z żydów, że mu się nic nie urodziło.

Wszyscy ci trzej dzierżawcy gospodarzą w trzech ze sobą sąsiadujących wsiach o najlepszej i najwydatniejszej glebie. Dzierżawią folwarki na podstawie kontraktów sporządzonych w czasach przedwojennych na długi szereg lat, za opłatą po 35 do 40 kor. od morga i dorobili się podczas wojny majątków bardzo znacznych. Niedość im jednak tego, wyzyskują każdy szczegół, aby właścicieli folwarków naciągać, żądają przyprowadzenia budynków folwarcznych, — które już właściciele dawno odbudowali — do przedwojennego w każdym szczególe stanu, grożąc procesami i uchylają się zarazem na podstawie takich zarzutów od zobowiązań kontraktowych. Dla właścicieli zaś, skazanych na czynsze przedwojenne, stały się folwarki ciężarami, do których dokładać trzeba, bo opłacają co rok wyższe ciężary, a najważniejsze, że muszą ponosić reparacje budynków, parkanów, mostów, etc., które bajeczne teraz kwoty pochłaniają. A teraz jeszcze coś o wyzysku jaki się za zboże uprawia. Szukałem przez dłuższy czas kupna sani do gospodarstwa i dowiedziałem się, że w pewnej wsi takie sanie za zboże dostać można. Udałem się tam. Postawiono mi cenę 300 kor., za sanie, które przed wojną za 20 kor. można było wszędzie kupić. Gdy chciałem płacić — powiada mi wytwórca, że sanie odstępuje tylko za zboże, więc pytam wiele zboża żąda, naco mi odpowiedział, że tyle, ile inni dawali, to jest 25 kg. żyta albo jęczmienia. Zdumiałem! Ten wytwórca daje za ćwierć cetn. zboża sanie, które przed wojną by za 2 cetn. nie oddał.

Spotkałem na drodze dwoje dzieci (dziewczęta), obdarte, prawie bose, zziębnięte i zmizerowane z miotłami na plecach, więc pytam:

— Czy to na sprzedaż?

— Tak!

— A po czemu?

— Po dwie korony, ale my chcemy zboża, żyta albo jęczmienia.

— A co tu masz w chustce?

— Półtory kwarty żyta od jednego gospodarza za 10 mioteł.

— A czemu tak tanio oddałaś?

— A cóż robić, łazimy już od rana i każdy się targuje. Teraz tak drą za zboże, a za pieniądze nie kupi, choćby dawał niewiem wiele, przyjdzie chyba z głodu umrzeć.

Więc 1 cetnar żyta, którego cena maksymalna 160 kor. wynosi, ma około 130 kwart, policzone po 4 miotły á kor. 2 = 8 kor., czyli około 1040 kor. za cetnar. Przed wojną miotła kosztowała 10 do 12 halerzy, a 1 kg. żyta najwyżej 15 hal.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt śląski: Urzędnicy Państwowej Komisji wywozu i przywozu oddział we Lwowie składają: dr. Stefan Cwojdziński 30 K; dr. Starzyński Eustachy 20 K; Diamand Aleksander 20 K; dr. Czyrniański Juljan 20 K; Eliasz Garapich 10 K; Hoffmann Witold 10 K; Linderowa Marja 10 K; Szydłowska Anna 10 K; Diaczkówna Franciszka 10 K; Krasucka Helena 10 K; Piątkiewicz Wanda 10 K; Bilińska Marja 10 K; Tworkowska Ewa 10 K; Paradowska Jadwiga 10 K; Żerebecka Jadwiga 10 K; Wolwenderówna Stan. 10 K; Rapalska Jadwiga 10 K; Seligman Aurelja 10 K; Glossówna Jadwiga 10 K; Razem 240 K.

Na plebiscyt cieszyński: Kapitan lekarz H. K. 100 K.

Na wdowy i sieroty po obr. m. Lwowa: W 6 rocznicę śmierci syna śp. Ludwika Józefa zamiast mszy św. Maurycowie Rothowie 50 K; Przysłane przez komitet obchodowy rocznicy oswobodzenia m. Lwowa z pod inwazji ukraińskiej w Zborowie 680'50 mk. Nieprzyjęte za prowianty od p. P. W. Kostkiewicz 54 mk.

Na inwalidów W. P.: W 6 rocznicę śmierci syna śp. Ludwika Józefa zamiast mszy św. Maurycowie Rothowie 50 K.

Na przytulisko Brata Alberta: A. D. 5 mk.

LM. 14939/III.

Miejska Elektrownia

zawiadamia, że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 26. lutego 1920, cena prądu elektrycznego, dostarczonego przez miejską elektrownię, zostaje podniesioną od dnia 1-go marca 1920. roku i wynosi: 1537

za 1 kw. godzinę do oświetl. wind i do celów gospodarczych	**M. p. 2·80**
za 1 kw. godzinę do motorów	**M. p. 1·80**
za 1 kw. godzinę dla kinoteatrów	**M. p. 6·—**
Płaca monterów za godzinę dzienną	**M. p. 6·—**
Płaca pomocników za godzinę dzienną	**M. p. 4·—**

Godziny nocne od 7. wieczorem do 7. rano liczy się ze 100% podwyżką.

Czynsze za mierniki:

1 — 8 żarówek	M. p. 1·—	51 — 83 żarówek	M. p. 5·—
9 — 20 żarówek	M. p. 2·—	84 — 166 żarówek	M. p. 6·—
21 — 32 żarówek	M. p. 3·—	167 — 200 żarówek	M. p. 7·—
33 — 50 żarówek	M. p. 4·—	200 i wyżej żarówek	M. p. 10·—

Dyrekcja Miejskich Zakładów elektrycznych.

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

poleca

HERBATĘ ANGIELSKĄ

w najprzedniejszych gatunkach. 8

Oferujemy z dostawą natychmiastową - tylko wagonowo

98/99-procentowy oryg. ameryk. pierwszej jakości
Witrjol miedzi (Blaustein).
128/130-proc. oryginalny ameryk. i angielski natron
Aetznatron (Laugenstein)
99/100-procentową siarkę 562
Schwefel Schwefestaub-Schwefelstangen
dalej: **smary do wozów, kalafonium, ałun, borax 80% kwas octowy, parafinę, angielskie i amerykańskie mydło** jakoteż **artykuły chemiczne i surowce** wszelkiego rodzaju wyłącznie z zamorskiej pierwszej ręki

„ORIENT" chemiczne przemysłowo-handl. towarzystwo akc.
CENTRALA: Wiedeń I, Fleischmarkt 1.
Adres telegraficzny: „ORINDUST" WIEDEŃ.
Własne filie: **Tryest, Genua, Berlin, Budapeszt.**

Konkurs.

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posady:

1) Inspektora hodowli bydła rogatego, trzody i t. d.

2) Lekarza weterynarji z siedzibą we Lwowie z poborami służbowemi, które zostaną ustalone umową. Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad winni przedłożyć w odpisie:

Ad 1) i 2) a) Metrykę urodzenia; b) Dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; c) Opis dotychczasowego zatrudnienia.

Ad 1) d) Świadectwo ukończenia wyższych studjów rolniczych; e) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła i t. d.

Ad 2) d) Świadectwo ukończenia akademji weterynaryjnej; e) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli, zwalczania gruźlicy, ronienia zakaźnego u bydła i t. d.

Podania należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20, w terminie do 20 marca 1920 roku. 1284

NAJLEPSZE NASIONA

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka Owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

Towar doborowy. Cennika w tym roku nie wydałem.

Ceny podaję na życzenie listownie 1128

E. FREEGE, Kraków.

Konkurs.

Intendantura O. G. Lwów rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę pozakontyngentowego żyta, pszenicy, owsa, mąki przennej i mąki żytnej chlebowej, ziemniaków, grochu fasoli, mąki kukurudzianej, kukurydzy łuszczonej, hreczki, kaszy hreczanej, kaszy jaglanej, kapusty kiszonej, marchwi jadalnej, buraków ćwikłowych, cebuli, śliwek, suszonych, marmolady, powideł śliwk., kawy ziarnistej palonej i niepalonej, herbaty, cukru, tłuszczu jak słoniny smalcu, masła margarynowego, bryndzy, buraków pastewnych, marchwi pastewnej bobiku dla koni, wyki.

Oferty wnosić należy pod adresem Intendantury O. G. Lwów ul. Ochronek 4.

Do oferty należy złożyć 5 prc. wadjum od zaoferowanej kwoty w kasie wojskowej O. G. Lwów Ochronek 4. Oferty zamknięte wraz z potwierdzeniami na ofercie, że wadjum zostało złożone wnosić należy do protokołu Intendantury. 1538

Intendantura O. G. Lwów 6797.

KOŃ irlandczyk wierzchowy wałach do sprzedania. Oglądać można przy ul. Mickiewicza 14. Warunki w zarządzie pasażu Mikolascha codziennie wieczorem od 6-7½. 1518

KUPIĘ używane, w dobrym stanie formy do wyrobu dachówek cementowych Kwiatkowski Lwów Krupiarska 21. 1530



SOLALI

Najlepsze tutki i bibułki cygaretowe.

DOM HANDLOWY

Kowalski, Goiński i S-ka

HURTOWY SKŁAD 307

dla zaopatrywań Kooperatyw Stowarzyszeń spółdzielczych, oraz Instytucji Państwowych i Armji

Warszawa, Bielańska 19, telef. 251-07.

Posiadamy na składzie towary: **sukna krajowe i angielskie, korty, cejgi, płótna, oksfordy, flanele, trykotaże, nici, obuwie** męskie i damskie, **buty** z cholewami czarne i żółte, **galanterję, norymberszczyznę, koronki, tiule, hafty, pastę do obuwia i t. p.**

Wozy

Sieczkarnie, Młynki, Brony. Kieraty, Ule wyrabia masowo

„Oświęcim"

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).

Drukiernia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.